

Henryk Popławski

Działanie na szkodę interesów PRL przez nadużycie zaufania w stosunkach z zagranicą

Palestra 29/6(330), 31-46

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- no przestępstwo, jak również gdy została spowodowana poważna szkoda w mieniu (§ 37),
- 7) nie przedstawi posiadanych dowodów dotyczących wypadku i nie ułatwi zakładowi ubezpieczeń ustalenia okoliczności tego wypadku oraz rozmiaru szkód i nie udzieli wszelkiej pomocy przy dochodzeniu przez zakład ubezpieczeń roszczeń przeciwko sprawcy wypadku (§ 38).
2. Dotychczasowe przepisy regulujące zasady ubezpieczeń majątkowych i osobowych nie regulowały sprawy przedawnienia roszczenia z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Tę sprawę reguluje obecnie art. 819 § 3 k.c., z którego wynika, że roszczenia z powyższego tytułu przedawniają się według przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń o naprawie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, tj. według art. 442 k.c.
3. Roszczenia z ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków i z ubezpieczenia auto-casco przedawniają się z upływem lat trzech — zgodnie z art. 819 § 1 k.c.
4. Bieg przedawnienia ze wszystkich trzech omawianych rodzajów ubezpieczeń rozpoczyna się od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie objęte ubezpieczeniem w myśl art. 819 § 2 k.c.
5. Przytoczone wyżej przepisy art. 819 § 1—3 k.c. według brzmienia nadanego temu artykułowi przepisem art. 71 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych z dnia 20.IX.1984 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 242).
6. Powołane wyżej przepisy art. 819 k.c. stosuje się do omawianych ubezpieczeń zgodnie z art. 10 cytowanej ustawy ubezpieczeniowej z 1984 r., w myśl którego w sprawach nie uregulowanych tą ustawą stosuje się do ubezpieczeń ustawowych odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego.
7. Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem 1.III.1985 r., z wyjątkiem przepisu § 39, który wejdzie w życie z dniem 1.VII.1985 r.

HENRYK POPŁAWSKI

DZIAŁANIE NA SZKODĘ INTERESÓW PRL PRZEZ NADUŻYCIE ZAUFANIA W STOSUNKACH Z ZAGRANICĄ

Przedmiotem niniejszych rozważań jest zbrodnia określona w art. 130 k.k., której istotą polega na wyrządzeniu szkody interesom politycznym lub gospodarczym PRL przez osobę upoważnioną do występowania w imieniu polskiej instytucji w stosunkach z rządem obcego państwa lub zagraniczną organizacją (§ 1) bądź też na narażeniu na szkodę takich interesów przez osobę pełniącą funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością i przebywającą za granicą (§ 2). W artykule omówione zostały wszystkie aspekty i problemy odnoszące się do znamion tej zbrodni oraz wskazano na potrzebę zmiany treści przepisu.

1. Uwagi ogólne

Zbrodnia, która jest przedmiotem niniejszych rozważań, może być popełniona w dwóch odmianach. W odmianie pierwszej polega ona na wyrządzeniu szkody interesom politycznym lub gospodarczym PRL przez osobę upoważnioną do wy-

stępowania w imieniu polskiej instytucji państwowej lub społecznej w stosunkach z rządem obcego państwa albo z zagraniczną organizacją lub przedsiębiorstwem (art. 130 § 1 k.k.). W odmianie drugiej polega ona na narażeniu na szkodę interesów politycznych lub gospodarczych PRL przez osobę pełniącą funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością i przebywającą w czasie penalizowanego zachowania się za granicą (art. 130 § 2 k.k.).

Zbrodnia w pierwszej odmianie należy do grupy przestępstw naruszających dobra, przestępstw znamiennych skutkiem, którym jest wyrządzenie szkody interesom, o jakich jest mowa w § 1. Natomiast zbrodnia w drugiej odmianie należy do grupy przestępstw, które chronione przez prawo dobra narażają na szkodę albo — mówiąc inaczej — dobrom tym zagrażają. Pierwszą odmianę ustawodawca uznał za bardziej społecznie niebezpieczną i zagroził karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 albo karą 25 lat pozbawienia wolności, natomiast drugą odmianę uznał za mniej społecznie niebezpieczną i zagroził karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

Zbrodnię tę określa się w doktrynie prawa karnego różnie. A więc np. jako zdradę dyplomatyczną,¹ zdradę dyplomatyczną i przedstawicielską,² jako nadużycie zaufania w stosunkach z zagranicą,³ zdradę przedstawiciela PRL,⁴ działanie na szkodę interesów politycznych lub gospodarczych PRL w stosunkach z zagranicą,⁵ działalność na szkodę PRL w stosunkach z zagranicą.⁶

Żadne z tych określeń nie oddaje w pełni treści zawartych w przepisie art. 130 § 1 i 2 k.k. Wydaje się zresztą, że jest to niemożliwe w omawianym przepisie, który ujmując szeroko stronę przedmiotową czynu, zawiera przy tym wiele elementów ocennych i nieostrych. W. Kubala poczynił słuszne uwagi pod adresem określeń tej zbrodni jako „zdrady dyplomatycznej”, „zdrady przedstawiciela” oraz jako „nadużycia zaufania w stosunkach z zagranicą”. W zakresie tych dwóch pierwszych określeń przez to w szczególności, że zawężają one krąg podmiotów tej zbrodni, który faktycznie jest szerszy, a w zakresie określenia trzeciego — że nadmierne eksponuje ono czynnik subiektywny, tj. zaufanie.⁷ Dalej, określenie przez W. Kubalę, chociaż bardzo rozwlekłe, pomija jednak niektóre ważne elementy art. 130 k.k. Wprawdzie przepis ten nie wymienia *expressis verbis* nadużycie zaufania, jakim delegująca instytucja państwowa lub społeczna obdarza swoich przedstawicieli reprezentujących te instytucje w stosunkach z rządem obcego państwa lub obcymi zagranicznymi instytucjami, jednakże element owego zaufania został wkom-

¹ Por.: I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1976, s. 337; tenże (w:) I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 402; A. Krukowski: *Przestępstwa przeciwko państwu ludowemu w nowym kodeksie karnym z dnia 19 kwietnia 1969*, „Problemy Kryminalistyki”, 1969, nr 80—81, s. 546; tenże (w:) *Prawo karne — Część szczególna* (pod red. L. Lernella i A. Krukowskiego), Warszawa 1969, s. 20; W. Świda: *Prawo karne*, Warszawa 1980, s. 461; W. Gutekunst, W. Świda (w:) O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: *Prawo karne — Część szczególna*, Wrocław—Warszawa 1978, s. 49.

² Por. J. Sliwowski: *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 339.

³ Por. np.: S. Lelental (w:) O. Górniok, S. Lelental, H. Popławski: *Prawo karne — Część szczególna I*, Gdańsk, s. 27; K. Mioduski (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny — Komentarz*, Warszawa 1977, s. 327; J. Muszyński: *Przestępstwa przeciwko interesom politycznym i gospodarczym PRL w kodeksie karnym z 1969 r.*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1972, nr 1, s. 69.

⁴ K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 664.

⁵ W. Kubala: *Działanie na szkodę interesów politycznych lub gospodarczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w stosunkach z zagranicą*, „Nowe Prawo” 1978, nr 1, s. 10.

⁶ A. Gubiński: *Zasady prawa karnego*, Warszawa 1974, s. 163.

⁷ W. Kubala: *op. cit.*, s. 10.

ponowany w ten przepis, tkwi w jego treści. Powinien on zatem znaleźć swoje odbicie w nazwie tej zbrodni, czego w propozycji W. Kubali brak.

Przypomnieć należy, że przepis art. 130 k.k. jest zmodyfikowaną wersją art. 106 k.k. z 1932 r.,⁸ o którym mówiło się, że zawiera stan faktyczny tzw. zdrady dyplomatycznej, czyli działania na szkodę państwa przez jego przedstawiciela w pertraktacjach z innym państwem, co stanowi niejako odpowiednik nadużycia zaufania przez pełnomocnika w stosunkach prywatnoprawnych.⁹ Modyfikacja ta polega na tym, że dawny przepis znał tylko jedną odmianę zbrodni (odpowiednik obecnego art. 130 § 1), przy czym zakres jego penalizacji w porównaniu z art. 130 § 1 był węższy, ponieważ przewidywał odpowiedzialność karną tylko osoby upoważnionej do działania w imieniu Państwa Polskiego i tylko w stosunku z rządem obcego państwa.

Nazwa zbrodni podana przez A. Gubińskiego jest może najbardziej zwięzła i adekwatna, ale nie uwzględnia również elementu zaufania.¹⁰ Myślę więc, że nazwa zaproponowana przeze mnie w tytule, chociaż nie jest także w pełni doskonała, wyraża chyba najpełniej zawartą treść w art. 130 k.k.

Celem przepisu art. 130 k.k. — co wynika wprost z jego treści — jest ochrona interesów politycznych i gospodarczych PRL przed szkodą, jaką może wyrządzić osoba upoważniona do występowania w imieniu polskiej instytucji państwowej lub społecznej w stosunkach z rządem obcego państwa, zagraniczną organizacją lub przedsiębiorstwem (§ 1) oraz ochrona przed możliwością narażenia tych interesów na szkodę przez osobę pełniącą funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością, która to osoba przebywa za granicą (§ 2).

Przez interes polityczny PRL należałoby uważać taki stan i układ stosunków w państwie, który sprzyja ugruntowaniu integralności i niepodległości państwa i narodu i jego ustroju, zabezpieczeniu wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa, przyjaznych i poprawnych stosunków z innymi państwami, umacnianiu zdolności obronnych państwa oraz zgodności poglądów w sprawach zasadniczych dla bytu państwa i narodu. W. Kubala słusznie uważa, że na ów stan „składają się różne dobra o charakterze materialnym i niematerialnym, takie w szczególności, jak autorytet państwa, godność narodu, powaga organów państwa, jedność narodu, wolność przekonań światopoglądowych, poufność wiadomości związanych z obronnością lub bezpieczeństwem państwa i inne”.¹¹ Jednakże sam interes polityczny PRL jako taki niesłusznie zawęził do stanu — jak napisał — „stosunków w państwie, który jest pożądany z punktu widzenia zabezpieczenia prawidłowego funkcjonowania aparatu władzy i zarządzania”.¹² Określenie to jest niepełne i pozostaje w sprzeczności z innym fragmentem cytowanego przeze mnie tekstu autora, mianowicie z tym, co według słusznego poglądu W. Kubali składa się na ten stan. W każdym razie nie jest tu ono przydatne na gruncie rozważanego przez nas przepisu art. 130 k.k., który akcentuje w sposób szczególny interes naszego państwa

⁸ Przepis ten stanowił: „Kto, będąc upoważniony do działania w imieniu Państwa Polskiego w stosunku z rządem obcego państwa, działa na szkodę Państwa Polskiego, podlega karze.”

⁹ Por. J. Nisenson i M. Siewierski: Kodeks karny i prawo o wykroczeniach — Komentarz i orzecznictwo, wyd. 6, Łódź 1947, s. 104.

¹⁰ Obecnie na element nadużycia zaufania, którym państwo obdarza swolch przedstawicieli reprezentujących to państwo za granicą, położony został duży akcent, zwłaszcza w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1981 r. w sprawie I KR 171/81 (OSNKW 1981, nr 11, poz. 65, s. 6).

¹¹ W. Kubala: Przedmiot ochrony przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, „Problemy Praworządności” 1982, nr 4, s. 20. Por. tegoż autora: Wybrane problemy strony przedmiotowej przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu, „Służba MO” 1982, nr 1, s. 63—64.

¹² Tamże, s. 20.

w stosunkach z rządami, organizacyjnymi i instytucjami państw obcych i chroni tego interesu przed zamachami.

Interes polityczny PRL, a także każdego innego państwa wiąże się ściśle z jego systemem ekonomicznym, z którego wypływa interes gospodarczy państwa jako dobro samoistne, chronione przez kodeks karny na równi z interesem politycznym. Interes polityczny wiąże się więc ściśle z nadbudową, natomiast interes gospodarczy państwa wiąże się z jego bazą. Przez interes gospodarczy PRL można zatem uznać taki stan i układ stosunków w państwie w dziedzinie życia gospodarczego, który jest dogodny dla państwa, sprzyja umacnianiu bazy ekonomicznej państwa, efektywności gospodarowania we wszystkich wycinkach działalności gospodarczej: w sferze produkcji, usług, handlu wewnętrznego i zagranicznego, finansów, transportu, inwestycji itp.

Właściwością wszelkich kontaktów zagranicznych PRL z innymi państwami, nawet kontaktów o charakterze ściśle gospodarczym, jest to, że gdy zostaną one wykorzystane przez sprawcę do popełnienia przestępstwa, to niezależnie od ewentualnej szkody gospodarczej, jaką wyrządzi ten sprawca interesowi gospodarczemu PRL, zawsze jednak wyrządzi on również szkodę interesom politycznym PRL.¹³ Wprawdzie interesy te są równorzędne, jednakże zasięg oddziaływania interesu politycznego jest szerszy, gdyż ów interes wyciska swe piętno na wszelkim interesie, zwłaszcza gdy chodzi o kontakty i współpracę międzynarodową.

W dalszych rozważaniach zajmę się już bezpośrednio pojęciem szkody w interesach politycznych i gospodarczych PRL, pojęciem wyrządzenia takiej szkody i narażenia na nią, zachowaniem się sprawcy, które może wyrządzić lub narazić na taką szkodę, zagadnieniami związanymi z podmiotem, tzn. kto może być sprawcą omawianej zbrodni, oraz innymi zagadnieniami.

2. Pojęcie szkody w interesach politycznych i gospodarczych PRL

W prawie karnym wyraz „szkoda” ma inne znaczenie niż w mowie potocznej¹⁴ oraz w innych dyscyplinach naukowych, jak np. w prawie cywilnym, w prawie pracy itp.¹⁵ Odrębny i swoisty charakter szkody w prawie karnym wynika przede wszystkim z innych funkcji, jakie mają do spełnienia poszczególne dyscypliny naukowe, a w szczególności prawo cywilne i karne. Odrębność ta wynika także z istoty „materiałnej treści przestępstwa, której jest ona jednym z podstawowych elementów”.¹⁶ Skoro przestępstwem jest czyn społecznie niebezpieczny zabroniony pod groźbą kary przez ustawę i skoro ustawy karne penalizują czyny uznane za takie z różnych dziedzin życia społecznego: życia, zdrowia, mienia, gospodarki, administracji, polityki, wolności osobistej, wolności sumienia i wyznania, moralności, obyczajności itp. — to staje się oczywiste, że pojęcie szkody w prawie karnym musi być bardzo rozległe, a zarazem specyficzne i różnorodne. Na przykład gdy chodzi o sferę ściśle majątkową, to pojęcie owo musi uwzględniać — przynajmniej w pewnym zakresie — cywilistyczne rozumienie szkody. Natomiast w sferze nie-

¹³ Por. K. Daszkiewicz: Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1981 r., „Państwo i Prawo” 1983, nr 1, s. 145.

¹⁴ Por. Słownik języka polskiego (pod red. naukową M. Szymczaka), t. III, Warszawa 1983, s. 413).

¹⁵ Por. np.: R. Kaczmarek: Pojęcie szkody w literaturze karnistycznej w porównaniu z cywilnoprawną jej kwalifikacją, „Nowe Prawo” 1982, nr 11—12, s. 59—71; W. Kubala: Pojęcie szkody w kodeksie karnym, „Państwo i Prawo” 1975, nr 5, s. 75 i n.; R. Skarbek: Pojęcie i funkcje szkody w prawie karnym, Gdańsk 1980 (nie publikowane rozprawa doktorska), s. 62 i n., 81 i n., 276 i n.

¹⁶ R. Skarbek: op. cit., s. 279.

majątkowej szkodą mogą być wszelkie ujemne konsekwencje zamachu dokonanego na określone dobra, np. moralne, społeczne, polityczne, prestiżowe itp. Miał zatem rację R. Skarbek pisząc, że ustalenie treści i zakresu szkody *in concreto* może być dokonane tylko w odniesieniu do poszczególnego typu przestępstwa, w którym pojęcie to występuje jako znamię czynu.¹⁷

W interesującym nas przepisie art. 130 k.k. mowa jest o szkodzie w interesach politycznych lub gospodarczych PRL. W pierwszym wypadku będzie to więc szkoda o charakterze niematerialnym, wyrażająca się na przykład w osłabieniu prestiżu państwa, jego naczelnych organów władzy, naczelnych organów administracji państwa, obniżeniu autorytetu i wiarygodności poczynań państwa na arenie międzynarodowej oraz w stosunkach gospodarczych i handlowych PRL z innymi państwami lub organizacjami obcymi itp.¹⁸ W drugim zaś wypadku, tj. gdy chodzi o szkodę w interesach gospodarczych PRL, to w zasadzie szkoda ta będzie miała charakter majątkowy jako strata dla Skarbu Państwa bądź innej instytucji państwowej lub społecznej. Jednakże nie może ona być rozumiana zbyt wąsko, tak jak ją określił W. Kubala, że chodzi tu o szkodę „w znaczeniu specjalistycznym, tj. cywilistycznym (*damnum emergens* i *lucrum cessans*)”.¹⁹ Jakkolwiek charakteru majątkowego nie da się tu całkowicie wyłączyć, to jednak szkody tej nie można traktować tak, jak szkody w mieniu, gdyż nie w każdym wypadku musi ona mieć charakter majątkowy.

Na tę niewłaściwość zwrócił uwagę R. Skarbek wskazując na złożony charakter szkody w interesach gospodarczych, na możliwość wzajemnej zależności i wpływu szkody gospodarczej i politycznej, jak na przykład w wypadku podważenia korzystnego bilansu płatniczego i handlowego z zagranicą na skutek odpowiedniego manipulowania umowami handlowymi itp.²⁰ Również K. Daszkiewicz wykazała, że z uwagi na konstrukcję art. 130 k.k., dotyczącą wyrządzenia szkody interesom politycznym i gospodarczym PRL, „adaptacja przyjętego w prawie cywilnym pojęcia na szkodę jako uszczerbek majątkowy i krzywdę jako synonim szkody niemajątkowej”²¹ nie jest tutaj możliwe.

Szkoda w interesach gospodarczych PRL nie musi polegać na ściśle wyliczonych wartościach w pieniądzu lub wiązać się z cechami ilościowymi mienia. Może być ona jednocześnie szkodą w gospodarce uspołecznionej, szkodą Skarbu Państwa bądź innej instytucji państwowej lub społecznej, ale nigdy odwrotnie, ponieważ interesy te nie są równorzędne. Zdaniem R. Skarbka, którego poglądy należy podzielić, szkoda w interesach gospodarczych PRL różni się od szkody w gospodarce uspołecznionej (a dodajmy od siebie: również szkody Skarbu Państwa i innych instytucji) m.in. tym, że szkoda w tych pierwszych interesach zawiera w sobie znacznie więcej niewymiernych treści, które wiążą się także z problematyką polityki gospodarczej, a poza tym występują między tymi rodzajami szkód różnice merytoryczne, związane z rodzajem przedmiotu ochrony.²²

Samo więc ustalenie, że dana szkoda odpowiada formalnie szkodzie w interesach politycznych lub gospodarczych PRL nie wystarcza jeszcze do uznania jej za taką

¹⁷ Tamże, s. 280.

¹⁸ Por. np.: J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, wyd. V, Lwów, 1938, s. 321; W. Kubala: Działanie na szkodę (...), op. cit., s. 14; tenże: Pojęcie szkody (...), op. cit., s. 81; R. Skarbek: op. cit., s. 203—204.

¹⁹ W. Kubala: Działanie na szkodę (...), op. cit., s. 14.

²⁰ Por. R. Skarbek: op. cit., s. 198—199.

²¹ K. Daszkiewicz: Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1981 r. I KR 171/81, „Państwo i Prawo” 1983, nr 1, s. 144.

²² R. Skarbek: op. cit., s. 242.

szkodę, o jakiej jest mowa w art. 130 k.k. Nie zapominajmy, że przepis ten umieszczony został w rozdziale XIX k.k., który określa przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL. Szkada, o której mowa tutaj, musi więc odpowiadać randze podstawowych interesów, a nie interesów rangi takiej nie mających. Musi to być szkoda dotycząca interesów o zasadniczym znaczeniu dla państwa, interesów fundamentalnych, istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i jego ustroju.²³

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że przepis art. 130 § 1 k.k. „może mieć zastosowanie jedynie wówczas, gdy w wyniku przestępstwa dojdzie do uszczerbku w dziedzinie trwałych, ważnych, aktualnych lub przyszłych interesów ogółu obywateli”,²⁴ przy czym szkodę, która może dotyczyć zarówno sfery politycznej jak i gospodarczej, należy rozumieć szeroko.²⁵ K. Daszkiewicz, aprobując podstawowe tezy tego wyroku, zarzuciła mu, że ujawniona została w nim niesłuszna tendencja do przenoszenia „sformułowań i wniosków dotyczących szkód o charakterze majątkowym do rozważań szkód o innym charakterze”²⁶ przez określenie szkody dla interesów politycznych lub gospodarczych PRL jako uszczerbku.²⁷ Natomiast K. Buchała ustosunkował się krytycznie chyba do wszystkich tez i poglądów, jakie Sąd Najwyższy wyraził w tym wyroku. W zakresie interesującego nas fragmentu zarzucił np., że użyte przez Sąd określenie „ważne interesy ogółu” ma inny zakres desygnatów, znacznie szerszy niż „pojęcie interesów politycznych lub gospodarczych”, oraz że niesłusznie pojęcie szkody zostało odniesione do interesów przyszłych, czyli do interesów jeszcze nie istniejących.²⁸

W kwestii samego charakteru szkody w interesach politycznych lub gospodarczych PRL wypowiedziałem się już nieco wcześniej, solidaryzując się w tej mierze m.in. z poglądem K. Daszkiewicz. Obecnie zaś chodzi o skonkretyzowanie użytego w art. 130 § 1 k.k. określenia „wyrządza szkodę” interesom, o których jest mowa w tym przepisie. Otóż K. Buchała poczynił słuszną uwagę, że wyrządzenie szkody w rozumieniu art. 130 § 1 k.k. oznacza fakt realny, rzeczywiście istniejący, że ta szkoda musi być choćby w przybliżeniu określona co do jej rodzaju, rozmiaru, czasu i przestrzeni,²⁹ ponieważ wynika to z konstrukcji tego przepisu, który określone w nim czynowi nadał charakter przestępstwa znamiennego skutkiem.³⁰ Natomiast jeśli chodzi o art. 130 § 2 k.k., to jego konstrukcja jest inna. W przepisie tym nie wymaga się wystąpienia skutku w postaci wyrządzenia realnej, rzeczywistej szkody w interesach politycznych lub gospodarczych PRL, lecz tylko narażenia na szkodę tych interesów.

Wyraz „narażać” oznacza wystawiać coś lub kogoś na niebezpieczeństwo,³¹ czyli wprowadzać w taki stan, sytuację, położenie, które w odniesieniu do art. 130 § 2 k.k. grozi mniej lub bardziej nasilonym prawdopodobieństwem wyrządzenia rze-

²³ Por.: W. Kubala: Działanie na szkodę (...), op. cit., s. 14, 18; tenże: Przedmiot ochrony (...), op. cit., s. 18–20; tenże: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1978 r. Rs 3/78, OSPiKA 1980, z. 4, s. 147; R. Skarbek: op. cit., s. 198.

²⁴ Wyrok z dnia 21 września 1981 r. I KR 171/81, OSNKW 1981, nr 11, poz. 65, s. 6.

²⁵ Tamże. Por. w tym zakresie także wyrok Sądu Najwyższego z okresu międzywojennego: wyrok z dnia 3 grudnia 1934 r. I K 602/34, ZO 1935 r., z. VI, poz. 246; wyrok SN nr 246/35, cyt. według J. Nisensona i M. Siewierskiego, op. cit., s. 323. Por. również A. Krukowski: Przestępstwa przeciwko państwu (...), op. cit., s. 546.

²⁶ K. Daszkiewicz: Glosa (...), op. cit., s. 144.

²⁷ Tamże.

²⁸ K. Buchała: Glosa (...), op. cit., s. 142.

²⁹ Tamże, s. 143.

³⁰ Tamże, s. 142.

³¹ Por. Słownik języka polskiego (pod red. naukową M. Szymczaka), t. II, Warszawa 1982, s. 321.

czywistej szkody³² interesom politycznym lub gospodarczym PRL. Ponieważ w doktrynie czyni się rozróżnienie przestępstw z narażenia na przestępstwa narażenia abstrakcyjnego i przestępstwa narażenia konkretnego przeto rodzi się pytanie, o jakiego rodzaju narażenie chodzi w § 2 art. 130 k.k. Uważam, że konstrukcja tego przepisu wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z przestępstwami narażenia konkretnego, które charakteryzują się tym, że narażenie należy do znamion istoty czynu i że w wyniku zachowania się sprawcy następuje „całkiem określone, konkretne i dające się udowodnić niebezpieczeństwo dla chronionego dobra prawnego.”³³ Przykładem tego mogą być przestępstwa z art. 137, 139, 158 § 1, 160, 191 k.k.

Przestępstwa narażenia abstrakcyjnego charakteryzują się natomiast tym, że narażenie nie należy do znamion czynu, lecz stanowi tylko motyw, powód, dla którego ustawodawca tworzy tego rodzaju typy przestępstw.³⁴ Nie są też one przedmiotem dowodu w procesie, ponieważ domniemywa się narażenie bezpośrednio z treści przepisu, wprowadzającego karalność sprawcy za samo jego zachowanie się opisane w przepisie, które już jako takie daje wystarczającą podstawę do penalizowania takiego czynu.³⁵ Wchodzą tutaj w grę na przykład przestępstwa z art. 147, 159, 161 k.k.

Można by się było zastanowić także nad tym, czy to narażenie na szkodę interesów politycznych lub gospodarczych PRL ma oznaczać, że interesom chronionym w przepisie art. 130 § 2 k.k. zagrażać powinno bezpośrednio niebezpieczeństwo, czy też nie. Wydaje się, że chyba nie. Przede wszystkim sam przepis nie zawiera takiego wymagania, nie można zaś przypuszczać, że stało się tak wbrew wyraźnej woli ustawodawcy. Konstrukcja przepisu nie wskazuje również na bezpośredniość niebezpieczeństwa zagrażającego interesom, które ma chronić art. 130 § 2 k.k.

3. Zachowanie się wyrządzające szkodę interesom politycznym lub gospodarczym PRL (§ 1) bądź narażające te interesy na taką szkodę (§ 2)

Przepis art. 130 k.k. nie określa zachowania się sprawcy, czyli sposobu działania bądź zaniechania, którego rezultatem będzie wyrządzenie szkody interesom politycznym lub gospodarczym PRL albo narażenie na szkodę tych interesów. Zwroty językowe, jakimi posługuje się ten przepis w postaci „wyrządza szkodę” (§ 1) i „naraża na szkodę” (§ 2), określają tylko sam wynik, efekt zachowania się sprawcy, w następstwie czego dochodzi do wyrządzenia szkody lub narażenia na szkodę.

W doktrynie prawa karnego³⁶ i w orzecznictwie Sądu Najwyższego³⁷ wyraża się pogląd, że zwroty, o których mowa, obejmują bardzo szeroki zakres zachowań. Na przykład według W. Kubali wchodzi w grę „każdy sposób działania, byle prowadził on do szkody w interesach politycznych lub gospodarczych PRL”,³⁸ według

³² J. Śliwowski: op. cit., s. 373.

³³ W. Radecki: Zagadnienie prawidłowej kwalifikacji prawnej udziału w niebezpiecznym pobiciu (art. 158 § 1 k.k.), „Problemy Praworządności” 1975, nr 4, s. 16; tenże: Przestępstwa narażenia życia i zdrowia człowieka na niebezpieczeństwo w kodeksie karnym PRL z 1969 r., Warszawa—Wrocław 1977 (autor omawia tu szczegółowo problematykę przestępstw z narażenia).

³⁴ Por. M. Cieślak: Indywidualne zagrożenie życia, „Nowe Prawo” 1972, nr 4, s. 17.

³⁵ Tamże.

³⁶ Por. np. I. Andrejew w cyt. wyżej Komentarzu, s. 403; K. Daszkiewicz: Głosa (...), op. cit., s. 145 i 146; W. Kubala: Działanie na szkodę (...), op. cit., s. 15 i 16.

³⁷ Por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1981 r. I KR 171/81, OSNKW 1981, nr 11, poz. 65.

³⁸ W. Kubala: op. cit., s. 15.

zaś I. Andrejewa chodzi o „każde działanie lub zaniechanie, jeżeli mieści się w ramach zleconej sprawy misji.”³⁹ Warto jeszcze zacytować odpowiedni fragment wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1981 r., w którym wypowiedziano pogląd, że ponieważ przepis art. 130 § 1 k.k. nie określa sposobu działania, wobec tego mogą to być „nawet takie działania, które same przez się nie wyczerpują znamion przestępstwa, lecz w ostatecznym wyniku powodują powstanie szkody. Mogą też one mieć charakter niegospodarności, przy czym niekoniecznie muszą wyczerpywać wszystkie znamiona przestępstwa określonego w art. 217 k.k. Mogą one także przybierać jednocześnie cechy łapownictwa lub zagarnięcia mienia społecznego”.⁴⁰

Redakcja przepisu, który nie określa sposobu działania, lecz tylko negatywny jego wynik, pozwala na wyrażanie poglądów, że przepis taki dopuszcza wszelkie, jakiegokolwiek zachowanie sprawcy pozostające w związku przyczynowym z wynikiem takiego zachowania się. Jeśli zaś chodzi o przepis art. 130 § 1 i 2 k.k., to sytuacja jest taka, że wprawdzie nie określa on sposobu zachowania się sprawcy, jednakże rozpatrując to w kontekście określeń innych istotnych znamion tej zbrodni (działanie w ramach upoważnienia z określonymi instytucjami, pełnienie funkcji związanej ze szczególną odpowiedzialnością, osoba, która przebywa za granicą, oraz wyrządzenie szkody interesom politycznym lub gospodarczym PRL bądź narażenie na szkodę tych interesów) nie sposób nie zauważyć, że zachowania sprawcy w ramach tego przepisu nie mogą mieć aż tak szerokiego zakresu chociażby z tego względu, że nie na podstawie jakichkolwiek zachowań można będzie ustalić ich związek przyczynowy ze szkodą bądź z narażeniem na taką szkodę, o jakiej jest mowa w tym przepisie. Ponieważ nie jest to szkoda byle jaka, lecz szkoda w interesach politycznych lub gospodarczych PRL rangi podstawowej, fundamentalnej, przeto mogą wchodzić w grę zachowania charakteryzujące się szczególnie wysokim stopniem społecznego niebezpieczeństwa, gdyż tylko takie mogą — biorąc rzecz realnie — wyrządzić bądź narazić na szkodę podstawowe interesy polityczne lub gospodarcze PRL.

Wydaje się, że wśród zachowań, jakie mogą wypełnić znamiona strony przedmiotowej art. 130 k.k. a przy tym nie budzić wątpliwości, należałoby wymienić przykładowo:

— zawieranie ze szkodą dla interesów PRL jawnie niekorzystnych traktatów lub kontraktów, niekoniecznie mających charakter czysto handlowy, ale dotyczących także różnych dziedzin współpracy PRL z zagranicą;

— zawieranie z kontrahentami zagranicznymi umów dotyczących dostawy przez nasz kraj towarów, usług lub wykonania robót takiego rodzaju, jakości, ilości i w takim terminie oraz takich warunkach szczególnych (dotyczących np. opakowania, transportu itp.), o których wiadomo z góry, że nie zostaną one spełnione przez stronę polską;

— wytwarzanie (przez stałych przedstawicieli PRL polskich placówek zagranicznych i przedstawicielstw, jak również wysyłanych za granicę doraźnie osób do reprezentowania polskich instytucji państwowych w stosunkach z obcymi rządami, instytucjami i organizacjami) szczególnie niekorzystnego dla PRL klimatu, podważającego pozycję PRL jako partnera;

— wchodzenie przez wymienione wyżej osoby w układy manipulacyjne na międzynarodowym rynku gospodarczym, które wyrządzają w interesach PRL szkody gospodarcze lub polityczne;

³⁹ I. Andrejew: op. cit., s. 403.

⁴⁰ Wyrok w sprawie I KR 171/81, OSNKW 1981, nr 11, poz. 65.

— dezinformowanie ze strony tychże osób swoich mocodawców w kraju o faktycznym stanie obecnych stosunków gospodarczych z poszczególnymi krajami i perspektywach ich dalszego rozwoju, w wyniku którego podjęte zostaną na szczeblu centralnym błędne i wyrządzające szkodę decyzje przemysłowo-handlowe, inwestycyjne itp. podważające jednocześnie w sposób niekorzystny bilans płatniczy i handlowy z zagranicą;

— składanie przez osoby wymienione w art. 130 k.k. w czasie pertraktacji politycznych, handlowych, gospodarczych itp. lub przy ich okazji różnego rodzaju deklaracji, oświadczeń, podpisów, wywiadów, które pozostają w oczywistej sprzeczności z polityką PRL, ranga zaś zawartych w nich treści jest tej wagi, że nie mogą one nie wyrządzić szkody interesom politycznym lub gospodarczym PRL albo nie narazić na szkodę tych interesów.

Są to zachowania podane tylko przykładowo. Jednakże we wszystkich wypadkach zachowań, którym zamierza się nadać rangę zachowań odpowiadających w pełni znamionom „wyrządza szkodę” lub „naraża na szkodę” określonym w art. 130 k.k. należy dowieść, że ich ranga jest tak wielka, iż mogą niewątpliwie wyrządzić szkodę interesom politycznym lub gospodarczym PRL albo narazić te interesy na szkodę. Pamiętać przy tym trzeba, że chodzi tu o interesy podstawowe, istotne dla PRL.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1981 r. wyrażony został pogląd, że do zachowań, o których jest teraz mowa, mogą być zaliczane nawet takie czyny, jak niegospodarność, łapownictwo, zagarnięcie mienia.⁴¹ K. Daszkiewicz podziela ten pogląd. Uważa ona, że:

a) jeżeli sprawca popełnia przestępstwo wykorzystując funkcję przedstawiciela polskiej instytucji w stosunkach z zagranicą, to kwalifikacja czynu powinna obejmować w zbiegu zarówno to przestępstwo (art. 10 § 2 k.k.) jak i przestępstwo z art. 130 § 1 k.k.,⁴²

b) jeżeli „uczestnik delegacji, której zadaniem jest nawiązywanie stosunków z zagranicznym przedsiębiorstwem, korzystając z okazji, którą tworzy ta wizyta, okrada to przedsiębiorstwo”,⁴³ popełnia przestępstwo z art. 130 § 1 k.k. w zbiegu z innym przestępstwem.

Natomiast „samoistna”, a nie „wiązana” powinna być — zdaniem autorki — kwalifikacja przestępstwa na podstawie art. 130 k.k. wówczas, kiedy działanie wyrządzające szkodę interesom politycznym lub gospodarczym PRL nie wypełnia ustawowych znamion odrębnego przestępstwa.⁴⁴

W. Kubala zaś wskazał na możliwości zbiegu przestępstw lub zbiegu przepisów: art. 124 i 130, art. 130 i 270 lub 271, art. 130 i 304 § 3 k.k.⁴⁵ Do tego katalogu można by było dodać jeszcze art. 122, 127, 131 § 1, 132, 135 i ewentualnie inne, jakie mógłby naruszyć sprawca obok przepisu art. 130 k.k. Po co jednak to czynić, skoro wymieniony autor, który bacznie śledzi orzecznictwo z tego zakresu, sam przyznaje, że w praktyce takie możliwości pojawiają się niesłychanie rzadko, częściej zaś może zachodzić realny zbieg przestępstw.⁴⁶ Jest to już jednak inne zagadnienie.

Natomiast K. Buchała wyraził pogląd, że „ani przestępstwo zagarnięcia mienia społecznego, ani łapownictwo nie godzi w podstawowe interesy PRL, nawet jeżeli

⁴¹ Wyrok w sprawie I KR 171/81, OSNKW 1981, nr 11, poz. 65.

⁴² K. Daszkiewicz: Glosa, jw., s. 145—146.

⁴³ Tamże, s. 146.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ W. Kubala: Działanie na szkodę (...), op. cit., s. 19—20.

⁴⁶ Tamże.

jest popełnione w relacji do kontrahenta zagranicznego.”⁴⁷ Autor ten twierdzi, że tego rodzaju czyny „nie są zdradą dyplomatyczną, są one pospolitymi przestępstwami, które ewentualnie mogą pozostawać w realnym zbiegu z przestępstwem z art. 130 § 1 k.k.”⁴⁸

Poglądów K. Daszkiewicz jak i w zasadzie przeciwstawnych im poglądów K. Buchała nie można w pełni podzielić ani też odrzucić. Przede wszystkim poglądy K. Daszkiewicz wyrażają tendencję do zbyt szerokiego traktowania zachowań mogących wyrządzić szkodę interesom politycznym lub gospodarczym PRL bądź też narazić na szkodę te interesy. Każda działalność PRL i jej przedstawicieli w stosunkach z zagranicą ma szczególną wymowę i wydźwięk społeczno-polityczny, korzystny dla PRL bądź niekorzystny. Następnie wydźwięk niekorzystny takiej działalności, bez względu na to, jaką by ona była, przynosi szkodę interesom PRL, tylko że nie każda taka szkoda jest jednocześnie szkodą, o jaką chodzi w art. 130 k.k. Tymczasem zarówno K. Daszkiewicz jak i Sąd Najwyższy w cyt. wyroku świadomie lub nieświadomie obniżają wysokie wymagania, jakie stawia w tym zakresie przepis art. 130 k.k., umieszczony przecież nieprzypadkowo w rozdziale XIX k.k. Taka tendencja ujawnia się również w sugestii szerokiego korzystania z przepisu art. 10 § 2 k.k., pozwalającego na stosowanie tzw. kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu nawet w sytuacji, kiedy taka kwalifikacja nie znajduje właściwie należytego uzasadnienia i razi sztucznością. Weźmy chociażby przykład podany wyżej w pkt b, gdzie zakłada się, że uczestnik polskiej delegacji okradający to przedsiębiorstwo zagraniczne, do którego został delegowany jako przedstawiciel, powinien ponieść odpowiedzialność karną z art. 130 § 1 k.k. w zbiegu z innym przestępstwem. To, że popełnione zostało przestępstwo z art. 203 k.k., jest oczywiste. Oczywiście jest również, że sprawca nadużył zaufania instytucji, która go delegowała, oraz że przez to samo wyrządził on też szkodę interesom PRL. Nie można jednak zrozumieć, na czym polegała tutaj szkoda, o jakiej jest mowa w art. 130 § 1 k.k. Bez stwierdzenia zaś takiej szkody nie można mówić, że wchodzi tu w grę również przepis art. 130 § 1, czyli że nie można mówić w tych warunkach o żadnym zbiegu przepisów ustawy ani o zbiegu przestępstw.

Miał więc rację A. Spotowski, gdy napisał, że „leżąca u podstaw konstrukcji kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy idea dawania każdorazowo pełnego obrazu prawnego zaistniałej obiektywnie rzeczywistości wyprowadzić może na manowce nie mające zbyt wiele wspólnego z tą rzeczywistością. Dążenie za wszelką cenę do ustalenia pełnego obrazu prawnego rzeczywistości nie jest godne polecenia i nie jest też uzasadnione względami celowościowymi. Wskazana jest tutaj, jak się zdaje, większa powściągliwość. Przy dokonywaniu kwalifikacji prawnej czynu, czyli dawaniu obrazu prawnego rzeczywistości, należy przywiązywać większą wagę do ustawowego zestawu znamion, którego nie można dowolnie modyfikować w procesie subsumpcji, przenosząc określone znamię lub znamiona z jednego ustawowego zestawu znamion do drugiego — pod płaszczykiem rzekomo zachodzącego zbiegu przepisów ustawy, uzasadniającego kumulatywną kwalifikację”⁴⁹

Istotnie, czyż nie zaciemnia obrazu kwalifikacji z art. 130 k.k. doczepianie do tego czynu bądź łącznie z nim zupełnie odrębnego innego przestępstwa, którego sprawca może się zawsze dopuścić w związku lub przy okazji popełnienia zbrodni z art. 130 k.k.? Na przykład delegację do występowania w stosunkach z zagranicą

⁴⁷ K. Buchała: Glosa, op. cit., s. 143.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ A. Spotowski: Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw, Warszawa 1976, s. 147.

może otrzymać osoba, która jest już zaangażowana w działalności szpiegowskiej obcego wywiadu (o czym delegujący nie wie) albo też może taką działalność rozpocząć, korzystając z kontaktów w czasie lub przy okazji prowadzonych pertraktacji. Delegat może ujawnić również tajemnicę państwową lub służbową oraz dopuścić się jeszcze innego przestępstwa. Ale jakie znaczenie i jaki związek przyczynowy ma to ze zbrodnią z art. 130 k.k., skoro wymienione przykładowo czyny należą do innych zdarzeń i wcale nie konkurują choćby we fragmencie z zachowaniem, o które nam chodzi? Wyraźna konkurencja ujawnia się natomiast tylko na tle art. 130 § 2 k.k. i art. 304 § 3 k.k., którą likwiduje się na rzecz art. 304 § 3 przez oparcie się na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*, jak to słusznie zresztą rozstrzygnął ją również W. Kubala.⁵⁰

Wynik pertraktacji może być dla instytucji delegującej przedstawiciela za granicę niekorzystny, może wyrządzić jej szkodę, ale szkoda dla instytucji nie oznacza jeszcze szkody dla interesów politycznych lub gospodarczych PRL, a tym samym nie może ona wyczerpywać znamion określonych w art. 130 k.k. Delegat może w związku z pertraktacją przyjąć od przedstawiciela instytucji zagranicznej korzyść majątkową, co stanowi samo przez się przestępstwo, które jednak nie będzie — i z reguły nie może — wyczerpywać znamion zbrodni z art. 130 k.k. W tym względzie trzeba całkowicie przyznać rację K. Buchale.

Niekiedy jednak zachowanie się delegata lub przedstawiciela PRL w stosunkach z zagranicą, polegające na przykład na przyjmowaniu w związku z pełnioną funkcją publiczną korzyści majątkowych lub na podejmowaniu jawnie niegospodarnych decyzji, może wyczerpywać również znamiona zbrodni z art. 130 k.k. Będzie to miało miejsce z reguły w sytuacjach wyjątkowych, gdy sprawcami będą osoby na stanowiskach szczególnie eksponowanych na szczeblu centralnym i gdy rozmiary zjawiska będą o tyle rozległe i dotkliwe w skutkach dla całokształtu polityki lub gospodarki PRL, że można będzie z całą pewnością stwierdzić, iż zachowaniem swym sprawca wyrządził szkodę podstawowym interesom politycznym lub gospodarczym PRL.

Jeśli zaś chodzi o zachowanie się, które może wyczerpywać znamiona zbrodni z § 2 art. 130 k.k., to wymienia się najczęściej odmowę powrotu do kraju osób na eksponowanych stanowiskach.⁵¹ Takiej możliwości wykluczyć się nie da na przykład w wypadku odmowy powrotu do kraju ambasadora PRL, ministra, który przebywa za granicą służbowo, a nawet prywatnie, albo też inne osoby na równie eksponowanym lub jeszcze wyższym stanowisku w organach administracji państwa. Powstaje tylko pytanie, czy odmowa powrotu do kraju takich osób już sama przez się daje podstawę do ukarania ich na podstawie przepisu art. 130 § 2 k.k., czy też potrzeba ponadto wykazania, że osoby te przebywając za granicą swoją działalnością narazili na szkodę interesy polityczne lub gospodarcze PRL.

Ze stanowiska W. Kubali, który jest wprawdzie przeciwny szerokiej penalizacji obywateli polskich za odmowę powrotu ich z zagranicy do kraju, ale uważa, że należy penalizować tylko szczególnie niebezpieczne ucieczki i odmowy powrotu do kraju,⁵² trzeba wnioskować, że autor dopuszcza możliwość karania z art. 130

⁵⁰ W. Kubala: op. cit., s. 20.

⁵¹ Por. np.: Projekt kodeksu karnego, Warszawa 1968, s. 130; Projekt części szczególnej z 1966 r., s. 51; J. Wojciechowska (op. cit., s. 76—84), która odmowę powrotu do kraju i ucieczkę za granicę rozważa w aspekcie karno-porównawczym europejskich państw socjalistycznych; W. Kubala: Działanie na szkodę (...), op. cit., s. 19; tenże: Głosa do wyroku Sądu Najwyższego VI KZP 17/74, „Państwo i Prawo” 1975, nr 8—9, s. 230 i n.

⁵² Por. W. Kubala: Działanie (...), op. cit., s. 16—17, 19.

§ 2 k.k., sam fakt odmowy powrotu do kraju w tych oczywiście szczególnych sytuacjach.

Ucieczki obywateli z własnego kraju i odmowy ich powrotu do kraju nie mogą nie mieć ujemnego wpływu na interesy polityczne lub gospodarcze PRL chociażby z tego względu, że zmniejszają potencjał ludzki, gospodarczy, uszczuplają rynek pracy, pozbawiają kraj ludzi często wykształconych i wyspecjalizowanych w różnych dziedzinach życia, ludzi prężnych i w wieku produkcyjnym. Ale ludzie ci, choćby wśród nich byli również osoby pełniące funkcje związane ze szczególną odpowiedzialnością, w przeważającej większości wypadków nie podejmują wcale takiej decyzji, żeby działać na szkodę PRL, i nie prowadzą też za granicą żadnej działalności skierowanej przeciwko PRL. Chcą one tylko ułożyć sobie życie w innych warunkach, które wydają im się lepsze. Jest to poniekąd wyzwanie pod adresem PRL o podjęcie bardziej energicznych i stanowczych kroków w celu przywrócenia takiej sytuacji w kraju, żeby ludzie wyzbywali się na przyszłość myśli wyjazdu z kraju na stałe bądź pozostawiania na stałe za granicą. Otóż w takiej sytuacji przepis art. 130 § 2 k.k. nie daje podstaw do penalizacji.

Przed wszystkim przepis ten nie wspomina wcale, wprost lub pośrednio, że ma na uwadze karanie również osób, pełniących funkcje związane ze szczególną odpowiedzialnością, tylko za to, że przebywając za granicą nie mają ochoty powrócić do kraju. Głosi on natomiast, że ma na uwadze osoby, które pełnią takie funkcje i przebywając za granicą narażają na szkodę interesy polityczne lub gospodarcze PRL. Gdyby w przepisie użyto sformułowania, że osoby takie „mogą narażać na szkodę”, to wówczas można by było przyjąć, że ustawodawca uznał, iż osoba pełniąca funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością, która przebywając za granicą odmawia powrotu do kraju, stwarza już przez to samo potencjalne niebezpieczeństwo narażenia na szkodę interesów, jakie wymienia przepis art. 130 § 2 k.k. Skoro jednak ustawodawca tego nie czyni, to musimy się odwoływać wyłącznie do określenia „naraża”, co oznacza w tym wypadku wystawienie interesów, o jakich mowa w cyt. przepisie, na niebezpieczeństwo. I znów przypomnijmy, że zwrot „naraża” musi być odniesiony do szkody w interesach politycznych lub gospodarczych o podstawowym znaczeniu.

Trzeba zatem stwierdzić, że obecna redakcja przepisu art. 130 § 2 k.k. nie daje podstawy do uznania, iż sam fakt odmowy powrotu do kraju osób, które ten przepis wymienia, wyczerpuje niejako automatycznie znamiona tego przestępstwa. Przecież osoba taka może podjąć taką decyzję wyłącznie z przyczyn natury ściśle osobistej, rodzinnej lub innej, nie zawierających żadnych elementów, które by wskazywały na grożące z tego tytułu niebezpieczeństwo dla interesów politycznych lub gospodarczych PRL. Skoro więc sam przepis nie mówi o karaniu tych osób z powodu odmowy powrotu do kraju, natomiast mówi tylko o narażeniu na szkodę interesów PRL w związku z przebywaniem ich za granicą, to odpowiedzialność z tego przepisu powinna wynikać z jakiegoś szkodliwego dla PRL ich zachowania się za granicą. Problem polega tu tylko na tym, że wobec istnienia w k.k. dość licznych przepisów penalizujących w jakiś sposób zachowanie się obywateli PRL w stosunkach z zagranicą lub też organizacjami i obywatelami państw obcych albo przebywanie obywateli polskich za granicą (np. art. 122, 130 § 1, 132, 261, 264 § 2, 271 § 2, 304 § 3 k.k. oraz art. 228 ust. 1 i art. 229 ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL), nie bardzo wiadomo, o jakiego rodzaju szkodliwe działanie chodziłoby w tym wypadku. Nieco wcześniej podałem jako przykład składanie przez takie osoby różnego rodzaju deklaracji, oświadczeń, podpisów, wywiadów itp., które w sposób oczywisty są sprzeczne z polityką PRL i przez to mogą narażać

na szkodę interesy polityczne lub gospodarcze PRL. Mogą być i inne zachowania, ale wszystkie one muszą być o tyle niebezpieczne, że będą mogły narazić interesy, o których mowa w art. 130 § 2 k.k., na szkodę.

Wydaje się, że byłoby najlepiej, aby ten przepis w przyszłej nowelizacji k.k. pominąć, natomiast przepis art. 130 § 1 tak znowelizować, by jego brzmienie było następujące: „Kto będąc upoważniony do działania w imieniu PRL, jej naczelnych organów oraz instytucji państwowych lub społecznych szczebla centralnego w stosunkach z rządem obcego państwa, zagranicznymi instytucjami i organizacjami wyrządza swoim działaniem szkodę interesom politycznym lub gospodarczym PRL, podlega karze (...)”. Gdyby natomiast ustawodawca uznał za konieczne karać również za odmowę powrotu do kraju choć pewnej tylko, wąskiej grupy funkcjonariuszy na szczególnie eksponowanych stanowiskach, to należałoby dać temu wyraz w jednoznacznie sformułowanym przepisie. W ten sposób uniknie się dowolności i niepotrzebnych wiązań tego przepisu z przepisami penalizującymi inne czyny.

4. Podmioty oraz strona podmiotowa zbrodni z art. 130 § 1 i § 2 k.k.

Podmiotami zbrodni określonej w art. 130 § 1 i § 2 k.k. mogą być tylko osoby o właściwościach i przymiotach, jakie zostały wymienione w tym przepisie. W obydwu jej odmianach ma ona więc charakter przestępstwa indywidualnego, *delictum proprium*. W pierwszej jej odmianie podmiotami są osoby upoważnione do występowania w imieniu polskiej instytucji państwowej lub społecznej w stosunkach z rządem obcego państwa, zagraniczną organizacją lub przedsiębiorstwem (§ 1). Natomiast w drugiej jej odmianie (§ 2) podmiotami są osoby pełniące funkcje związaną ze szczególną odpowiedzialnością.

Osoby wymienione w art. 130 § 2 k.k. należą wyłącznie do klasy funkcjonariuszy publicznych, co wynika wprost z art. 120 § 11 ust. 1, 3, 7 k.k., natomiast osoby wymienione w art. 130 § 1 k.k. mogą być również funkcjonariuszami publicznymi i w większości wypadków nimi będą, ponieważ instytucje państwowe i społeczne upoważniają do występowania w ich imieniu w stosunkach z zagranicą przede wszystkim własnych pracowników, którymi w zależności od instytucji są z reguły funkcjonariusze publiczni w myśl art. 120 § 11 k.k. albo też osoby pełniące funkcje publiczne. W żadnym jednak razie przepis art. 130 § 1 k.k. nie daje podstawy do tego, aby utożsamiać podmiot tej odmiany zbrodni z pojęciem funkcjonariusza publicznego. Przede wszystkim dlatego, że przepis ten nie odwołuje się wprost do tegoż funkcjonariusza, lecz wskazuje bezpośrednio osobę, która została upoważniona do występowania w imieniu instytucji. Tylko więc taka osoba upoważniona może być podmiotem zbrodni z art. 130 § 1 k.k.

Charakter i forma upoważnienia nie mają tu jednak znaczenia. Upoważnienie może być stałe lub doraźne, może też wynikać wprost z zakresu kompetencji, na przykład w wypadku Prezesa Rady Ministrów, wicepremierów, ministrów, ambasadorów, konsulów, przedstawicieli polskich placówek zagranicznych, handlowych, gospodarczych itp.

Ze względu na to, że podmiotem zbrodni z art. 130 § 1 k.k. może się stać osoba tylko z woli instytucji państwowej lub społecznej, która udziela jej pełnomocnictwa do występowania w jej imieniu w stosunkach z zagranicą, należy się zająć również pojęciem tych instytucji. Będzie to bowiem miało wpływ również na określenie, w jakim stopniu i zakresie dany pełnomocnik może się stać rzeczywiście podmiotem zdatnym do zrealizowania pozostałych znamion tej zbrodni. Przepis art. 120 § 12 k.k. wyjaśnia, że „instytucją państwową lub społeczną jest również przedsiębiorstwo, w którym państwo jest udziałowcem, spółdzielnia, związek spółdzielczy,

związek zawodowy, inna organizacja społeczna ludu pracującego oraz jednostka wojskowa”.

Ze względu na nasze potrzeby, powyższe wyjaśnienie nie jest wystarczające. Przede wszystkim dlatego, że już z samego charakteru i istoty zbrodni z art. 130 k.k. uwidocznionej w rozdziale dotyczącym podstawowych interesów PRL wynika, iż chodzi tu głównie o kontakty w stosunkach z rządami obcych państw oraz zagranicznymi organizacjami, które się liczą na światowym rynku. W dobie rozwiniętych i rozwijających się ciągle stosunków międzynarodowych, przy równoległym usamodzielnieniu się w naszym kraju przedsiębiorstw, każde z nich może takie kontakty nawiązywać. Byłoby jednak nieporozumieniem, gdybyśmy uznali, że:

— każda szkoda, która wynikła lub która mogłaby wyniknąć z takich szerokich kontaktów między instytucjami polskimi i zagranicznymi,

— każda instytucja polska udzielająca pełnomocnictwa do występowania w stosunkach z instytucjami zagranicznymi i

— każdy pełnomocnik tych instytucji —

mają wszelkie przynioty, właściwości potrzebne do tego, żeby wypełnić ustawowe znamiona tej zbrodni.

Trudno wyobrazić sobie, w jaki sposób delegat małej spółdzielni lub delegat przedsiębiorstwa, albo nawet delegat gminnej organizacji partyjnej, którzy zostali upoważnieni do występowania w imieniu swoich instytucji w stosunkach z zagraniczną również małą spółdzielnią, przedsiębiorstwem bądź na takim samym szczeblu organizacją partyjną, mogli wyrządzić — działając w ramach przepisu art. 130 § 1 k.k. — szkodę interesom politycznym lub gospodarczym o podstawowym znaczeniu dla PRL. Takie osoby, choćby nawet chciały bardzo zrealizować znamiona tej zbrodni, nie mogłyby tego uczynić z przyczyn obiektywnych, a ich poczynania można by było określić co najwyżej jako usiłowanie nieudolne. Stąd moje wcześniejsze propozycje zmiany tego przepisu w celu właściwego dostrojenia elementów określających znamiona tej zbrodni.

Zbrodnia ta jest zbrodnią dużego formatu. Nie ulega zatem wątpliwości, że do takiego formatu muszą być przykrojone również instytucje i reprezentujące je podmioty.

Wśród szerokiego pojęcia instytucji państwowych i społecznych (art. 120 § 12 k.k.), które mogłyby wchodzić w zakres zainteresowania art. 130 k.k., należałoby wymienić oczywiście przykładowo następujące: Sejm, Radę Państwa, Radę Ministrów, ministerstwa, centralne urzędy, placówki dyplomatyczne i konsularne, wyspecjalizowane placówki handlu zagranicznego w kraju i za granicą.

Zdawałoby się, że dzięki jednoznacznemu określeniu podmiotów zbrodni w art. 130 § 2 k.k. przynajmniej tutaj nie powinno być wątpliwości, ale niestety, jest inaczej. Przede wszystkim w doktrynie powstał nie rozwiązany dotychczas spór co do tego, czy pojęcie funkcji związanej ze szczególną odpowiedzialnością, jaka występuje w k.k. — poza art. 130 § 2 k.k. — również w art. 39, 120 § 11 ust. 3 i art. 240 pkt 1 k.k., oznacza to samo we wszystkich czterech przepisach, czy też coś innego.

Za jednolitą interpretacją pojęcia funkcji związanej ze szczególną odpowiedzialnością we wszystkich przepisach kodeksu, które tę funkcję wymieniają, wypowiedzieli się zdecydowanie: Z. Kallaus, Z. Kubec i A. Spotowski.⁵³ Natomiast O. Górniok wyraziła pogląd, że wymienione przepisy, zawierające nazwę „funkcja zwią-

⁵³ Z. Kallaus: Przepiętne nadużycie władzy, Warszawa 1982, s. 57—62; Z. Kubec: Pojęcie funkcji związanej ze szczególną odpowiedzialnością, „Palestra” 1973, nr 6, s. 20—33;

zana ze szczególną odpowiedzialnością", w systemie naszego k.k. pełnią różne role i że w zależności od przepisu zasięg podstawowej grupy osób pełniących funkcje szczególnie odpowiedzialne jest taki, iż musi on wpływać na odmienne ukształtowanie zasięgu pojęciowego tej nazwy w zależności od przepisu, który je zawiera.⁵⁴

W doktrynie, jak również w orzecznictwie Sądu Najwyższego próbowano wskazać jednocześnie na pewne elementy, które miałyby ułatwić ustalenie funkcji związanych ze szczególną odpowiedzialnością. Wskazywano w szczególności, że mają to być funkcje:

— mające decydujące znaczenie w administracji państwowej, gospodarce państwowej, organizacjach społecznych, wymiarze sprawiedliwości, organach ścigania, funkcje, które mają doniosłe znaczenie, są związane z dużą dozą zaufania publicznego,⁵⁵

— kierownicze, a z niekierowniczych funkcje szczególnie poważne, o dużym znaczeniu ze względu na istotne interesy państwa lub organizacji społecznej, wymagające do ich pełnienia dużego zaufania społecznego,⁵⁶

— z którymi wiąże się wysoce odpowiedzialne obowiązki, których powierzenie danej osobie wiąże się zawsze z dużą dozą zaufania publicznego, których pełnienie ma doniosłe znaczenie,⁵⁷

— z którymi wiąże się szerokie uprawnienia do samodzielnego podejmowania ważkich decyzji, przy czym wydanie lub zaniechanie wydania takich decyzji może wywołać istotne skutki bądź w życiu zbiorowości, bądź w życiu jednostki,⁵⁸

— których powierzenie świadczy o szacunku i zaufaniu społeczeństwa do ich wykonawcy, a więc funkcje mające w społeczeństwie odpowiedni prestiż.⁵⁹

W rozważaniach dotyczących podmiotów zbrodni z art. 130 k.k. nie ma tu miejsca na szczegółową analizę tej problematyki, ponieważ wymaga ona odrębnego opracowania. Wystarczy tylko przypomnieć, że rozważania doktryny i orzecznictwa obracały się prawie wyłącznie wokół funkcji związanej ze szczególną odpowiedzialnością na tle art. 240 pkt 1 k.k. i że z tego tytułu nie mogą one być pomocne przy określeniu podmiotu zbrodni z art. 130 § 2 k.k. Osoby, które przez liczne orzeczenia Sądu Najwyższego uznane zostały za pełniące funkcje, o których jest tutaj mowa (np. notariusz, prezes spółdzielni, oficer MO, kierownik wydziału Urzędu Miasta, inspektor PIH itp.), do podmiotów zbrodni z art. 130 § 2 k.k. jakoś nie bardzo pasują. Zauważył to zresztą już W. Kubala wyrażając pogląd, że nie

A. Spotoński: Pojęcie funkcji związanej ze szczególną odpowiedzialnością w kodeksie karnym, „Państwo i Prawo” 1975, nr 11, s. 71—79; tenże: Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 18 października 1974 r. VI KZP 17/74, „Państwo i Prawo” 1975, nr 6, s. 174—177; tenże: Glosa do wyroku SN z dnia 15 marca 1978 r. V KRN 25/78, „Państwo i Prawo” 1979, nr 7, s. 178—181.

⁵⁴ O. Górniok: Funkcja związana ze szczególną odpowiedzialnością w kodeksie karnym z 1969 r., „Państwo i Prawo” 1971, nr 5, s. 771. Por. również J. Kochanowski (w:) Prawo karne — Część szczególna (pod red. L. Lernella i A. Krukowskiego), Warszawa 1969, s. 140.

⁵⁵ Por. np.: J. Bednarzak: Odpowiedzialność karna za przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych „Nowe Prawo” 1968, nr 11, s. 1582; J. Sliwowski: Prawo karne, Warszawa 1979, s. 507; wyrok SN z dnia 29 grudnia 1970 r. III KR 211/70 (nie publikowany).

⁵⁶ Por. np.: J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1971, s. 136, wyd. II z 1977 r., s. 146; Z. Kubec: op. cit., s. 30.

⁵⁷ Por. np.: wyrok SN z dnia 29 maja 1973 r. IV KR 16/73, OSNPG 1973, z. 12, poz. 177; wyrok SN z dnia 13 czerwca 1972 r. V KRN 170/72, OSNPG 1973, z. 12, poz. 176; wyrok SN z dnia 13 czerwca 1972 r. OSNKW 1972, nr 12, poz. 188.

⁵⁸ Por.: A. Spotoński: Pojęcie funkcji (...), op. cit., s. 78; wyrok SN z dnia 18 października 1974 r. VI KZP 17/74, OSNKW 1975, nr 1, poz. 1; wyrok SN z dnia 18 marca 1977 r. VII KZP 29/76, OSNPG 1977, z. 5, poz. 33, s. 5.

⁵⁹ O. Górniok: op. cit., s. 779.

każda osoba, którą można zakwalifikować jako podmiot przestępstwa z art. 240 pkt 1 k.k., będzie mogła być podmiotem przestępstwa z art. 130 § 2 k.k., a to ze względu przede wszystkim na tę okoliczność, że funkcja, jaką ta osoba pełni, nie jest właśnie taka, tzn. nie jest tak eksponowana, iż jej podmiot może wyrazić szkodę interesom politycznym lub gospodarczym PRL, co jest warunkiem koniecznym dla bytu tej zbrodni, a ponadto ze względu na to, że funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością w aspekcie art. 130 § 2 k.k. należy rozpatrywać z uwzględnieniem rodzajowego przedmiotu ochrony, jaki jest zawarty w rozdziale XIX k.k., gdzie się ten przepis znajduje.⁶⁰

Funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością w aspekcie art. 130 § 2 k.k. należy więc oceniać samodzielnie, nie kierując się ustaleniami dotyczącymi wprawdzie tej funkcji, ale odnoszącymi się do innych przepisów, które pełnią inną funkcję niż przepis art. 130 § 2 k.k. Można na przykład zasadnie stwierdzić, że każdy podmiot zbrodni z art. 130 § 2 k.k. może być jednocześnie zdatnym podmiotem przestępstwa z art. 240 pkt 1 k.k., ale nie odwrotnie. Dzieje się tak dlatego, że podmioty przestępstwa z art. 240 pkt 1 k.k. są bardzo zróżnicowane i tylko niektóre z nich, mianowicie te na najwyższych i najbardziej eksponowanych stanowiskach, mogłyby wchodzić w rachubę jako podmioty zbrodni z art. 130 § 2 k.k. Jedynym i najbardziej chyba niezawodnym sposobem pozwalającym określić podmioty tej zbrodni jest ustalenie tych podmiotów według kryterium realnej możliwości narażenia przez nich swym działaniem za granicą interesów politycznych lub gospodarczych o podstawowym dla PRL znaczeniu — na szkodę. Czyli że funkcja, którą pełni sprawca przebywający za granicą, musi mieć w stosunku do tych podstawowych interesów PRL odpowiednią rangę.⁶¹

Co się tyczy strony podmiotowej zbrodni określonej w art. 130 § 1 i 2 k.k., to istnieje zgodny pogląd, że zbrodnię tę w obydwóch jej odmianach można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i w zamiarze ewentualnym oraz że motyw i pobudki nie należą do istoty tej zbrodni, lecz zgodnie z art. 50 § 2 k.k. mogą mieć tylko wpływ na wymiar kary.⁶²

⁶⁰ Por.: W. Kubala: Działanie na szkodę (...), op. cit., s. 18; tenże: Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 18 października 1974 r. VI KZP 17/74, „Państwo i Prawo” 1975, nr 8—9, s. 227—232.

⁶¹ Por. O. Górniok: op. cit., s. 780.

⁶² Por.: I. Andrejew: Polskie prawo (...), op. cit., s. 312; A. Gubiński: op. cit., s. 164; W. Kubala: Działanie (...), op. cit., s. 19; S. Lelental: op. cit., s. 28; K. Mioduski: op. cit., s. 327; J. Sliwowski: op. cit., s. 340.

KARTKI Z HISTORII

ROMAN ŁYCZYWEK

ARESZT WEDŁUG CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO KODEKSU Z R. 1873

Areszt tymczasowy jest instytucją karnego prawa procesowego również niezbędną jak i budzącą spontaniczny opór. Przecież w samym swym założeniu przyjmuje on fakt pozbawienia wolności człowieka, który nie tyl-